Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 19 września 1937 r. Nr 19

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

Niedocenione źródła zarobkowe na Podhalu.

Z pośród 6 powiatów podhalańskich na obszarze dorzecza Soły, Skawy, Raby i Dunajca najbardziej upośledzonym pod względem gospodarczym jest powiat żywiecki i limanowski. Stan ten jest wynikiem nadmiernej gęstości zaludnienia (na 1 km² uprawnej ziemi przypada około 200 mieszkańców), braku przemysłowych warsztatów pracy, nikłego zapasu użytków rolnych, zastraszającego rozdrobnienia nieskomasowanej własności rolnej, której produkcja oparta na prymitywnych zasadach gospodarczych nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania rozrastającej się w szybkim tempie miejscowej ludności.

Do powiatów tych nie dochodzi też ożywczy dopływ pieniędzy od letników i turystów, udających się przeważnie na teren Skalnego Podhala, w okolice Pienin i do miejscowości, położonych w dolinie Popradu. — Dopiero w ostatnich latach na skutek niestrudzonej działalności organizacyj miejscowych a zwłaszcza inteligencji z tych ziem pochodzącej, zrzeszonej w ogniskach Związku Podhalan z pp. drem Stan. Kawczakiem, insp. J. Tycem i mgr J. Trzópkiem na czele, zainteresowano szerokie koła młodzieży miejskiej i robotniczej okolicami wspomnianych powiatów i poczyniono starania o udostępnienie zaniedbanych dotychczas terenów górskich dla mniej zamożnych letników, łaknących zdrowia i świeżego górskiego powietrza.

Okolice te nie ustępujące w piękności krajobrazom innych powiatów, szczyty górskie w Beskidzie Żywieckim i Wyspowym, w Gorcach, dochodzące do 1 377 m wysokości, malownicze doliny rzek Soły, Koszarawy, Skawy, Raby, Kamienicy, Łososiny, wielkie przestrzenie lasów, obejmujących zgórą trzecią część powierzchni obu powiatów, a przede wszystkim tańsze niż gdzie indziej warunki pobytu — nęcą coraz to więcej turystów i letników z korzyścią dla miejscowej ubogiej ludności. Uzyskany w tej drodze dochód roczny o przybliżonej wartości 10 zł na rzecz każdego mieszkańca obu powiatów stanowi zasiłek, który zaledwie wystarcza na opędzenie koniecznych do życia potrzeb.

W czasach przedwojennych poważny odsetek ludności zarobkował poza granicami tych powiatów na emigracji, skąd wszelkie oszczędności przekazywano pozostałym w kraju rodzinom, które w ten sposób znakomicie uzupełniały nie tylko swoje budżety domowe, lecz także pokrywały wydatki, związane z rozwojem istniejących warsztatów pracy i z założeniem nowych ognisk rodzinnych.

W obecnych zmienionych warunkach politycznych emigracja nadmiaru ludności z tych powiatów jest wysoce utrudniona; trzeba myśleć o znalezieniu nowych źródeł zarobkowych, które by mogły podnieść stan gospodarczy w tych powiatach i polepszyć istniejące warunki bytu.

O stworzeniu jakichś wielkich zakładów prze-

mysłowych na razie nie może być mowy z powodu braku potrzebnych miejscowych kapitałów; istnieje raczej tendencja do zwijania zakładów wielkiego przemysłu, czego dowodem jest rafineria nafty w Sowlinach pod Limanową, która od kilku lat jest unieruchomiona i demontowana.

Dlatego wszelkie wysiłki należy kierować na właściwe wyzyskanie miejscowych płodów rolnych i leśnych, podniesienie wydajności użytków rolnych i pastwisk oraz na uruchomienie takich warsztatów pracy, które są związane z ziemią, hodowlą roślin, i zwierząt, przetwarzaniem produktów rolnych, leśnych, ogrodowych itp.

Na terenie obu powiatów znajduje się z górą 70.000 ha lasów, stanowiących niewyczerpane źródło produkcji ubocznych użytków jak nasiona, brukiew, żołędzie, kora, żywica, ściółka, przede wszystkim zaś jagody i grzyby, które — jak dotychczas — w minimalnej części były w sposób przemysłowy wyzyskiwane. Według przybliżonych obliczeń na obszarze 20 000 ha lasów można liczyć w corocznym okresie wegetacyjnym na zbiór około 130 ton borowików, smardzów i rydzów, 200 ton borówek, 120 ton malin, 30 ton jeżyn, nie licząc znacznych ilości brusznic, poziomek, jałowca itp. Jagody te i grzyby są ogólnie poszukiwane tak w stanie świeżym, suszonym jak i w stanie już przetworzonym w postaci przypraw, marynat, marmelad, soków, konfitur itp. Surowiec ten o przybliżonej wartości sprzedażnej 150.000 zł po odpowiednim przesuszeniu wzgl. przetworzeniu przy minimalnych kosztach inwestycyjnych i produkcji w ramach należycie przemyślanej organizacji pracy może z łatwością znaleźć zbyt na rynku krajowym i zagranicznym po sowicie opłacalnych cenach.

Obliczenia te dotyczą przestrzeni leśnej około 20 000 ha; przy ogólnym obszarze lasów w obu powiatach ponad 70 000 ha i uwzględniając tylko dwukrotnie większą ilość przypuszczalnych zbiorów omawianych ubocznych użytków leśnych, tj około 1000 ton, niezależnie od możliwości suszenia znacznych ilości śliwek i krajanek jabłczanych przyjąć można, iż wskutek niezorganizowania odpowiednich placówek gospodarczych bezpowrotnie przepada dla gospodarstwa krajowego wartość użytkowa około miliona złotych rocznie.

Kapitał ten powinien w całości wpłynąć do rąk najuboższej miejscowej ludności bez zbędnego pośrednictwa handlowego, które — jak dotychczas — wzbogaca nie miejscowych gospodarzy wiejskich lecz przygodnych handlarzy, nie krępujących się dla osiągnięcia zysku żadnymi względami solidności handlowej i należytej produkcji przemysłowej.

Sprawa ta była przedmiotem rozważań Zarządu Ogniska Związku Podhalan w Warszawie, który po zbadaniu istotnego stanu rzeczy na terenie obu powiatów postanowił zainicjonować utworzenie suszarni przy Górskiej Szkole Rolniczej w Łososinie Górnej i w tym celu porozumiał się z dyrektorem tej szkoły inż. J. Drożdżem, przekazując na jego ręce kwotę, wystarczającą na zbudowanie odpowiedniej placówki gospodarczej, która ma stanowić własność miejscowej organizacji spółdzielczej. Funkcjonująca przy szkole tłocznia jagodowa, budująca się w niedalekiej odległości od Łososiny w Tymbarku przechowalnia owocowa, rozgałęziona sieć placówek gospodarstw wiejskich, kierowanych przez wychowanków szkoły, bogate doświadczenie handlowe kierownictwa szkoły i współpracujących z nią spółdzielni — stwarzają idealne warunki dla rzetelnego i pomyślnego rozwoju rozpoczętej akcji gospodarczej, która niezawodnie przyczyni się do podniesienia na tej części Podhala tak zaniedbanego i nie docenionego odcinka pracy.

W. Tryszczyło.

---

(2) Bolączki Podhala.

My zresztą mamy do odrobienia także i na Podhalu grube zaległości z lat wielu dziesiątków. Przez doprowadzenie nieużytków do stanu używalności, stworzenie tylu dobrych łąk i pastwisk przecież na Podhalu zrobiłoby się przestrzeniej, uczynilibyśmy duży krok naprzód do zrealizowania dawno postawionego założenia, że trzeba gospodarkę tutaj zmienić na pastwiskową, alpejską. Mamy nawet zawodowego rolnika, który rok kształcił się w tym celu w Szwajcarii, gdzie go Min. Rolnictwa umyślnie wysłało, jak również wysyłało tamże na wycieczki tutejszych gospodarzy, a tymczasem sprawa ta wlecze się gorzej niż żółwim krokiem, rozkłada się na lat sto, a może i więcej. Na razie nic się tu nie zmieniło. Arkuszy zapisanego papieru po biurach, różnych planów, sprawozdań z komisyj będzie zdaje się dosyć, ale psiarka jak rosła, tak rośnie po polanach i halach. Same ręce nie dadzą tu rady, trzeba koniecznie pomocy finansowej. Niechybnie cała Polska kocha Podhale i nim się zachwyca, ale ci górale tak serdecznie przyjmowani w stolicy lub w innych miastach Polski zdają sobie sprawę, że ta miłość jest przeważnie platoniczna. Oni poza uściskiem ręki, zachwytami i gościnnością pragnęliby tego, by poza zachwytem dla piękna Podhala i pochwałami dla ich dziarskiej postawy, wniknięto głębiej w życie i potrzeby chłopa podhalańskiego, by im nareszcie ulżono w ich biedzie. Tyle już słyszeli obietnic, tyle widzieli komisji, że już zrezygnowani na wszystko machają ręką. — Przyzwyczailiśmy się patrzeć na Podhale z punktu widzenia uzdrowiska, letniska itp., gdzie tak mile się czas spędza wśród cudnej przyrody, gdzie czerpie się nową energię i siły i wszelkie zamierzenia zdążają do tego, by to Podhale jak najbardziej uprzystępnić dla całej Polski. Za-

mierzone czy budujące się drogi i koleje do tego tylko zmierzają celu, ale nie pamiętamy o tym, że równolegle z coraz większym uprzystępnieniem Podhala rosną i jego potrzeby gospodarcze i że te potrzeby również należy zaspakajać równolegle z coraz większym napływem letników czy turystów. Są okresy na Podhalu, że ludzi przyjeżdżających tutaj jest drugie tyle, co rdzennej ludności, pamiętajmy o tym, że tego już roku przewinęło się przez całe Podhale samych dzieci przeszło 700 tysięcy. Fakty te kładą na nas obowiązek starania się o jak najintensywniejszy rozwój gospodarczy Podhala tak z powodów już przytoczonych, jak też z punktu widzenia dalszego rozwoju Podhala pod względem uzdrowiskowo-turystycznym. Im większy napływ ludzi, tym trudniejsze warunki bytu dla swoich i obcych. Drożyzna na Podhalu coraz większa, może się stać wkrótce straszakiem dla pragnących tutaj szukać wypoczynku tak swoich, jak i cudzoziemców. Tymczasem drogi i koleje z Podhala zdążające ku Krakowowi tylko i Śląskowi odpowiadają zupełnie postulatowi ułatwienia przyjazdu tutaj, ale nie są wystarczające pod względem gospodarczym. Biegną przez okolice przeważnie letniskowe, znajdujące się w nielepszym od naszego położeniu. Siłą rzeczy przez to ziemia krakowska w pierwszym rzędzie stała się obecnie spiżarnią Podhala, a ma ona do obsłużenia tyle okolic przemysłowych i letniskowych, bo całe podkarpacie od Żywca aż do nas, Śląsk, zagłębia węglowe. Ceny dosyć wysokie w krakowskim w porównaniu z innymi ziemiami Polski, trudności przewozowe i komunikacyjne, wysokie stawki przewozowe i wiele innych przyczyn sprawia w takim stanie rzeczy to, że ceny np. jarzyn i owoców są tutaj stale od 80 do 150% nawet wyższe niż w Krakowie, nie mówiąc już o dalszych połaciach naszego kraju. To samo prawie odnosi się do wszystkich produktów rolnych, tylko może w nieco niższym procencie, w każdym razie przewyższającym ceny krakowskie conajmniej od 20 do 30%. Upadek handlu na Podhalu, brak hurtowni sprawił to, że wyroby przemysłowe również wysoko zwyżkują ponad normy innych ziem Polski. Wprawdzie nie zupełnie, ale w dużej mierze mogłaby temu zaradzić dążność do połączenia Podhala drogami, które miałyby dla niego także znaczenie gospodarcze. Sądzę, że wrócimy do przywrócenia najstarszego może traktu, jaki z Podhala prowadził przez Obidową i Gorce ku Mszanie, a stamtąd rozgałęział się na Limanową, Myślenice, Dobczyce, a stąd aż do Bochni. Droga ta, której ślady jeszcze dotąd gdzieniegdzie w Gorcach są widoczne, przywrócona, a raczej zbudowana z powrotem, miałaby niechybnie duże znaczenie dla samego rdzennego Podhala, jak i powiatu limanowskiego. Wystarczy przytoczyć przykład, że kiedy kopa ogórków w Niedźwiedziu, powiat limanowski, kosztowała 50 gr w bież. roku, to w tym samym czasie w Nowym Targu 1 zł 40 gr. Połączenie tych dwóch powiatów z powrotem drogą stworzyłoby dla nich wiele korzystnych możliwości gospodarczych, a przede wszystkim wyszłoby na korzyść bardzo biednemu powiatowi limanowskiemu. Ważniejszym może jeszcze postulatem jest budowa kolei z N. Targu przez Krościenko do Sącza. Pomijamy tu bardzo wielkie znaczenie tej kolei dla samego Krościenka wraz z Szczawnicą tudzież dla całej Polski, gdyż było już o tym bardzo obszernie w naszej gazecie i to nie tak dawno, ale nie możemy pominąć, jak znacznie kolej ta przyczyniłaby się do rozwoju gospodarczego wschodniej części po-

---

Dr MICHAŁ MARCZAK

Dziad, cygan i wędrowny.

(Ze wspomnień, oraz na podstawie zapisków etnograficznych). (3)

Gdy starowina poczuł zbliżający się koniec — zbierał siły, by nadciągnąć wszelkim sposobem do rodzinnej miejscowości, bo tam najbliżsi pod naciskiem ludności zmuszeni byli udzielić krewniakowi ostatniego przytułku. Czasami opłacało się im to sowicie, gdy żebrzący krewniak był oszczędny i nie stał się pijakiem; taki to nosił w swoim tłumoku ukrytą, porządną i specjalnie do trumny przeznaczoną przyodziewkę, nadto przy odpruwaniu łat z noszonych łachmanów nieraz sypały się skarby nie samych jeno miedziaków. Bywało, że z dziadowskiego spadku dało się gospodarstwo walnie podreperować.

Ze swej młodości pamiętam kilku dziadów, których wcale nie ułomność skłoniła do pójścia na ziebry. Byli to starcy, przedtem średnio zamożni gazdowie. Oddali swe majątki dorosłym dzieciom, które następnie takie sprawiały im za życia piekło w chacie, że biedni rodzice z płaczem opuszczali domowe pielesze, by odtąd świecić oczyma po ludzkich progach. Znano ich w okolicy z nienagannej przeszłości, toteż towarzyszyło im powszechne współczucie i sympatia. Ludzie ci nawet fizycznie odżyli mimo zewnętrznego upokorzenia, doczekali się późnego wieku i tyle uciułali z jałmużny, że mogli mieć honorny pogrzeb.

Zdarzały się jednak i takie wypadki, że zamożny gazda, jako starzec niezdatny do jakiejkolwiek fizycznej pracy i nudzący się z powodu bezczynności w chacie, brał kij do ręki i dobrowolnie szedł między ludzi. Wstydziły się własne dzieci i wnuki, ściągały dziadka do chaty, cóż kiedy dziaduś z nastaniem cieplejszej pory znów wymykał się w świat, który stanowił dla niego, życiowego emeryta, rodzaj kasyna czy klubu z brydżem. Takie już widać miał usposobienie. Tego rodzaju osobnika traktowano życzliwie i wyróż-

wiatu nowotarskiego, który się doskonale nadaje w większej swej części pod racjonalną uprawę wszelkich nawet najdelikatniejszych jarzyn i wyborowych owoców. Wschodnia część powiatu wraz z Czorsztynem tudzież Spisz zostałyby uprzystępnione dla przyjezdnych. Cała ta część powiatu miałaby widoki bardzo duże rozwinięcia się gospodarczego. Szczawnica należąca do pierwszorzędnych miejscowości kuracyjnych w Europie dla dróg oddechowych zyskałaby napływ kuracjuszów przez cały rok z całej Polski, a zyskałaby szanse również i na zagranicznych gości. Należy tu przypomnieć, że Węgrzy swojego czasu mieli zamiar połączyć tę kolej ze Spiską Białą. Kolej ta poza niezwykłej doniosłości znaczeniem także dla miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych leżących w powiecie sądeckim, miałaby również i dla powiatu nowosądeckiego wielkie znaczenie gospodarcze. Powiat ten dobrze zagospodarowany ma rynek zbytu mało chłonny, zaś przez dogodne znacznie skrócone połączenie kolejowe z powiatem nowotarskim, sam rozwijałby się lepiej i stanowiłby wielką pomoc dla powiatu nowotarskiego. Kolej Nowy Sącz przez Chabówkę nie ma dla tutejszego powiatu żadnego znaczenia gospodarczego. Nadmienić tu jeszcze należy odnośnie do Szczawnicy, że obecnie stosowane metody leczenia otwartej gruźlicy zabiegami chirurgicznymi wpływają na znaczny ubytek takich chorych w Szczawnicy, co również jest tym więcej zachęcającym dla innych kuracjuszy. Nie można tu również pominąć uprzystępnienia kamieniołomów znakomitego kamienia andezytu w Kluszkowcach, a przecież drugi dobry kamień mamy właściwie aż na Wołyniu. Andezyt zresztą w okolicach Szczawnicy i Krościenka znajduje się nie tylko w Kluszkowcach, wystarczy nadmienić, że wysoka góra Bryjarka w Szczawnicy jest również z andezytu. Budowa kolei i żywe tętno życia jakieby powstało, przyczyniłoby się niechybnie do złagodzenia biedy góralskiej. Spiżarnia Podhala dla wszystkich płodów rolnych, jakie tu trzeba dowozić, przesunęłaby się z ziemi krakowskiej znacznie bliżej przy wybudowaniu kolei wzmiankowanej i drogi na Mszanę, bo na sąsiednie powiaty, obecnie zupełnie odcięte od Podhala, stworzyłaby się silna jednostka gospodarcza z tychże pokrewnych sobie powiatów, a Państwu naszemu przyniosłoby to tylko korzyść. Możliwość zarobków poprawiłaby znacznie nędzny byt dzisiejszy mieszkańców tej skalnej, a tak cudownej krainy. *Cel.*

Dla wielkiego celu.

Na łamach „Gazety Podhala“ omawiano już wielokrotnie stan budynków szkolnych i zaopatrzenia szkół powszechnych w Polsce, a szczególnie na Podhalu, ogromne braki napotykane w tej dziedzinie i rolę T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz., gromadzącego fundusze na budowę szkół.

Główny wysiłek w tej akcji skupia się w „Tygodniu Szkoły Powszechnej“ przypadającym w roku bież. na czas od 2 do 10 października. Zebrane podczas tygodnia z imprez i składek fundusze powiększą środki na budowę szkół. Ważne jest jednak niezmiernie, by T-wo Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. miało zapewnione stałe regularne wpływy z wkładek członkowskich i mogło stale subwencjonować gminy budujące szkoły. (Pomoc T-wa dla naszego powiatu,

---

niająco obdarzano, ale do jego modłów nie przywiązywano żadnej wagi i wcale ich zresztą nie wymagano.

Istniało głębokie przekonanie o skuteczności modłów, błogosławieństw i przekleństw żebraków; jednych chciano, drugich się obawiano. Za jeden z najcięższych grzechów była uważana krzywda wyrządzona dziadowi i o tym stosownie dzieci pouczano. Niewielki to zwykle odnosiło skutek, boć wiadomo, że niektóre dzieci w pewnym okresie życia lubią pastwić się nad istotami bezbronnymi i już to muchom obrywają skrzydła i pisklęta wybierają z gniazd, już to obrzucają żebraków kamieniami, szczują ich psami itp. Dzieci uczęszczające do szkoły już tego nie czyniły.

Czasami trafiał się dziad śpiewający, nie było to jednak uważane za jakąś specjalną zaletę, podnoszącą popularność. Wolano dziadka szepleniącego zdrowaśki. Jedynie na odpustach przysłuchiwano się dziadowskim śpiewom, by zapamiętać nutę nabywanych u kramarzy nowych pieśni odpustowych, które w zapadłych wsiach odgrywały taką rolę, jak dzisiejsze kabaretowe „przeboje“ Własta i innych Tuwimów.

Pamiętam z czasów dzieciństwa kilka typów dziadowskich. Ot sunął sążnistym krokiem Anioł z Krośnicy, chłopisko dwumetrowej wysokości, niemowa. Na jego widok dzieci pierzchały w przerażeniu, zaszywały się w kryjówki i nie łatwo przychodziło zwabić je do domu. Jaś z Piekiełka, głuchoniemy, stale się śmiejący, rozdawał dzieciom każdą swą gotówkową jałmużnę. Kuba Gil miejscowy tyle hodował na sobie robactwa, że za jednym ruchem dziesiątki zgarniał do ręki, wsypywał do ust i głośno miażdżył zębami. Dzieci przyglądały się zdala tej jego pasji. Inny, całkiem obcy i niemłody dziad, na jedno oko ślepy, budził podziw u dorosłych używaniem łacińskiej książki od nabożeństwa. Podejrzywano, że czyta nierozumiejąc. Kiedy go jednak przypadkowo skonfrontowano z bawiącym we wsi na katechizacji wikariuszem, żebrak prowadził z nim rozmowę po łacinie i niemało księdza zadziwił. — Utonął poncś potem w Kłodnem w przeprawie przez Dunajec. (C. d. n.)

przewyższającą znacznie zebrane tutaj kwoty, przedstawimy w nast. numerze).

Dlatego podczas Tygodnia Szk. Powsz. apeluje się do społeczeństwa nie tylko o doraźne datki, lecz również o wpisywanie się na członków T. P. B. P. S. P. Powiatowy Komitet Tygodnia Szkoły Powsz. pragnąc przyczynić się do jak największego powodzenia tej akcji, tak ważnej dla stanu kulturalnego narodu, ogłasza *konkurs* na jednanie członków T. P. B. P. S. P. w okresie Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Wyniki konkursu będą oceniane oddzielnie dla trzech grup:

a) Dla Kół i Delegatur TPBPSP. Wyniki oceniać się będzie w stosunku do liczby mieszkańców miejscowości na terenie której działa dane Koło lub Delegatura (jeśli w danej miejscowości istnieją 2 lub 3 placówki T-wa, liczbę mieszkańców będzie się dzielić przez 2 lub 3) itd.).

b) Dla Zarządów Powiatowych wszelkich organizacyj społecznych w powiecie liczbę zjednanych dla T-wa członków obliczać się będzie w stosunku do ogólnej liczby członków i placówek danej organizacji w powiecie.

c) Dla Zarządów poszczególnych kół czy oddziałów poszczególnych organizacyj obliczy się liczbę zjednanych członków w stosunku do liczby członków danej placówki.

Biorące udział w konkursie Koła i delegatury T wa nadeślą do dnia 15 października do Zarządu Obwodowego T. P. B. P. S. P. w Nowym Targu zgłoszenie, podając; a) liczbę mieszkańców miejscowości, w której działa dana placówka, b) liczbę członków Koła (Delegatury) w dniu 30/IX br., c) liczbę członków zjednanych w czasie od 2 do 12 października br.

Koła i Oddziały poszcz. organizacyj podadzą w tym samym terminie (za pośrednictwem najbliższego kierownictwa szkoły): a) liczbę członków dane placówki, b) liczbę członków należących do TPBPSP w dniu 30 września br., c) lipzbę członków zjednanych dla TPBPSP. spośród członków danej placówki w okresie od 1 do 12 października. *Zgłoszenie to potwierdza Koło czy Delegatura T-wa, do której należą wykazani w zgłoszeniu członkowie.*

Zarządy Podadzą Zarządowi Obw. TPBPSP. tylko liczbę placówek i członków swej organizacji w powiecie; liczbę zjednanych dla T-wa PBPSP. członków ustali się na podstawie zgłoszeń poszczególnych oddziałów czy kół danej organizacji.

Wyróżnione koła i Zarządy otrzymają od Powiatowego Komitetu dyplomy pamiątkowe. Wyniki konkursu ogłosi się w prasie.

Informujemy, że wkładka roczna członka zwyczajnego (którym może zostać placówka organizacji lub Zarząd Pow.) wynosi 2 zł, (ewent. płatne w ratach), wpisowe 50 gr. Jednorazowa wkładka członka dożywotniego (może nim być również organizacja, gmina lub gromada) wynosi zł 100 — można ją wpłacać w kilku ratach. Przy obliczaniu wyników konkursu za zjednanie 1 członka dożywotniego policzy się tyle punktów, co za 50 członków zwyczajnych.

O adresach Kół i Delegatur T-wa oraz o sposobie wpisywania się na członków, poinformuje każde kierownictwo szkoły powsz.

Powiatowy Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej apeluje do wszystkich Kół i Delegatur TPBPSP. oraz do wszystkich stowarzyszeń i związków w powiecie, by stanęły do tego szlachetnego wyścigu i starały się usilnie zająć w nim zaszczytne miejsce, wykazując w ten sposób swą użyteczność społeczną, siłę organizacji, zrozumienie potrzeb oświaty powszechnej, dbałość o siłę i obronność Państwa, zależną w ogromnej mierze od stanu oświaty w Polsce.

Za Powiatowy Komitet
Tygodnia Szkoły Powszechnej:

M. Baradziej — Prezes Zarządu Obw. TPBPSP.

M. Glut — Przewodniczący.

O polskiego owczarka podhalańskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Zakopanem zorganizowana przez specjalny Komitet przy wydatnej pomocy finansowej Zarządu Miejskiego pierwsza wystawa owczarka polskiego. Wystawa cieszyła się pełnym powodzeniem, a inicjatorom i organizatorom należą się słowa uznania, gdyż troska o podniesienie i utrzymanie rasy polskiego owczarka jest równoległą i równorzędnie ważną z podniesieniem hodowli owiec na Podhalu. Że wystawa wzbudziła duże zainteresowanie świadczy, że obesłano ją przez blisko 100 okazów i to nie tylko z Zakopanego i bliższej okolicy, ale nawet z dalszych ośrodków, jak z Raby Wyżnej, Rabki a nawet z Bielska.

Wystawa czynna w dniach 3, 4 i 5 września zwiedzana była bardzo licznie, a w niedzielę w południe, w którym to dniu nastąpiło premiowanie owczarków, a równocześnie zorganizowano pokaz psów innych ras, zgromadziła w parku leśnym na Antołówce ponad tysiąc osób.

Klasyfikacji poddano 65 okazów, z których klasyfikację bardzo dobrą uzyskało 18 okazów, dobrą 9 i dostateczną 13, czyli razem uznano za podpadające pod klasyfikację 40 psów, a zatem dwie trzecie, co świadczy, że na ogół rasa owczarka polskiego na Podhalu nie została jeszcze całkowicie skażona i że czystość jej przedstawia się nie najgorzej. Nie mniej z pośród zakwalifikowanych żaden z okazów nie zasłużył na specjalne wyróżnienie.

Premiowania psów dokonał znawca p. Maurycy Trybulski z Warszawy, przezes Związku hodowców psów rasowych, w asyście pp. inż. Drozdowskiego Adama z Nowego Targu, dra wet. Cyny Mieczysława

z Krakowa, kpt. Jakubowskiego, nadkomisarza P. P. Grimma i lek. wet. Gauguscha.

W wyniku klasyfikacji złoty medal uzyskał pies Baca p. Mazurkiewicza z Bielska — nagrody pieniężne po 50 zł psy: Krywań p. Wojciecha Żeglenia, Ostróś p. Franciszka Galicy, Zbójko p. Jana Szeligi — po 30 zł psy: Saba p. Tarnawskiej z Rabki, Wierszko p. Jędrzeja Bachledy Księdzularza — 20 zł (specjalna nagroda redakcji pisma „Mój Pies“) pies Ostroś p. Zwolina Jana, oraz suki po 50 zł, Kłapućka p. Łukaszczyka Jana i Dolina p. Skibińskiego Józefa — po 30 zł Dolina p. Podlipowskiego Franciszka i Dolina p. Majerczyka Józefa.

Prócz tego srebrne medale uzyskały psy: Miś p. inż. Dąbrowskiego, Saba p. Tarnawskiej i Wierszko p. Bachledy, oraz suka Dolina p. Skibińskiego — brązowe medale suki: Dolina p. Staszla Piotra i Dolinka p. Józefa Łukaszczyka.

Suka „Kłapućka“ została przez Komitet Wystawy zakupiona dla celów hodowlanych. Prócz tego zebrani na specjalnym posiedzeniu kynolodzy postanowili nadać naszemu psu owczarskiemu nazwę: polski owczarek podhalański.

Pakowanie owoców.

Pięknie tego roku obrodziły drzewa owocowe na Podhalu. Gałęzie, szczególniej jabłoni, łamią się pod ciężarem owoców. Nie można też narzekać i na śliwy, zaowocowały pięknie. Chodzi tylko o to, by nie zmarnować tych plonów. Zboża przepadły, szczególniej owsy, prawie w 60 do 80% skutkiem długotrwałych deszczów w czasie żniw, to niechże szuka poratunku przynajmniej ten, kto ma jakiś sad, w odpowiednim wykorzystaniu tego, co drzewa owocowe dały. Chodzi tutaj o odpowiedni zbyt owoców. Najgłówniejszą wadą zbytu jest to, że prawie każdy właściciel sadu wywozi owoce na targ zaraz po zerwaniu ich z drzewa wtedy, gdy jest największa podaż. Można by jednak temu łatwo zaradzić w ten sposób, że na targ zaraz po zbiorach wywiezie się część tylko owocu niezdatnego do przetrzymania, a i to nie wszystko, boć przecież lepiej jest ususzyć u siebie w domu w piecu np. chlebowym i mieć ze suszek zdrowe i smaczne jedzenie w zimie, a owoc zimowy dorodny, nieobity, należy umiejętnie pakować w skrzynie warstwami i warstwy te przekładać najlepiej wełną drzewną lub słomą, nie sianem, bo zatęchnie i owoc dostanie nieprzyjemnej woni stęchlizny, której już nie usunie. Skrzynie powinny zawierać najwyżej 25 do 30 kg jabłek, nie więcej. Jabłka winny być pakowane równo ze skrzynią, by je nie naciskać wiekiem. Tu gospodarze popełniają zwykle największy błąd, gdyż przeważnie ładują skrzynie duże, jabłka się gniotą własnym ciężarym, przy tym jeszcze ładują kopiato, tak że do reszty zgniatają je wiekiem przy zabijaniu skrzyni. Tak pakowany owoc nic nie jest wart, gdyż zgnieciony nie będzie się trzymał. Tak zapakowane jabłka, jak podano wyżej, można trzymać np. w stodole, komorze, a gdy nadchodzą mrozy, należy je przenieść w cieplejsze miejsce lub dobrze okryć snopkami zboża, by nie zmarzły i wywozić na sprzedaż dopiero gdzieś z końcem listopada lub w grudniu, a uzyska się cenę na pewno wyższą 100% od ceny jesiennej.

Jeżeli chodzi o śliwy węgierki, to nasz powiat może za nie również uzyskać cenę bardzo dobrą, gdyż dojrzewają wtedy, gdy już na dolinach je zjedli dawno, ale trzeba pakować nie w beczki, lecz w koszyczki, kojce lub pudełka małe, tak po 20 kg, aby nie zetrzeć z nich farby, nie zapocić i nie pognieść. Takie śliwy każdy chętnie kupi i lepiej znacznie za nie zapłaci.

Byłoby rzeczą bardo wskazaną, by czynniki miarodajne postarały się w tych wsiach, gdzie dużo owocu, o bezzwłoczne urządzenie pokazu pakowania owoców przez fachowego instruktora. *L. C.*

Wiadomości leśne.

We wrześniu należy przeprowadzić następujące prace w lesie: 1. Zakładać 3-cią serię drzew pułapowych przeciw kornikom i smolikom. 2. Usuwać złomy, wywroty i posusz, oraz czyścić z wszelkich odpadków zrębowych. 3. Wyznaczać na granicy zręby czyste i częściowe (drzewa przeznaczone do wyrębu w zrębach częściowych cechować od strony, z której ma być drzewo powalone). 4. Obliczać masę i szacować jakość drzewa przeznaczonego do wyrębu i sporządzać wykazy. 5. Poprawiać drogi wywozowe. 6. Dalszy ciąg melioracji lasów i łąk śródleśnych. 7. Umacniać brzegi i dna potoków leśnych (budowa zapor kamiennych i drewnianych). 8. Wycinać chwasty w szkółce (zamiast plewienia). 9. Śledzić przy końcu miesiąca możliwość zbioru szyszek jodły. 10. Zbierać nasienie brzozy i żarnowca. 11. Obsiewać poletka dla zwierzyny łownej żytem. *Inż. A. Borowiec.*

Kalendarzyk rolniczy najważniejszych czynności na miesiąc wrzesień.

W sadzie: pielęgnacja krzewów owocowych, agrestu i porzeczek. Prześwietlić gęste korony, wyciąć stare, chore gałęzie. Po opadnięciu liści spryskać 5% rozstworem karboliny sadowniczej D. K. M. Rozpoczynamy zbiór owoców jesiennych; należy to przeprowadzić starannie, uważać żeby owoców nie skaleczyć, nie obtłuc. Owoc przechowujemy w tzw. przechowalniach; powinny to być pomieszczenia o stałej temperaturze, nie wyższej, niż + 4° C, suche! Do tego celu dobrze się nadaje sucha chłodna piwnica. Owoce układamy na półkach. Starać się układać owoce jak najluźniej. Owoc po zbiorze musi być posortowany,

zepsutymi należy karmić inwentarz, mniej dorodny (ale nie chory!) idzie na przeroby, a dorodny-deszczowy do przechowalni.

W warzywniku: wolne po zbiorach grządki obsiać szpinakiem i sałatą na zimowy zbiór. W pogodny dzień wyrwać cebulę i porozrzucacać w słonecznym miejscu, cebula schnąc w ten sposób na słońcu, przez parę dni, dojrzewa ostatecznie, przy czym szczypiór zesycha, a cebula grubieje. Przechowywać cebulę najlepiej w nowych, z listewek zbitych paczkach, które wkładamy jedne na drugie, przez co zajmują niewiele miejsca i zapewniają konieczny dla cebuli przewiew, przechowujemy cebulę w chłodnym miejscu, jak owoce. Najwyższa temperatura przy przechowywaniu cebuli wynosi 0° C! W tej temperaturze w suchym powietrzu cebulę można przechować w paczkach w doskonałym stanie przez rok i dłużej!

W ogrodzie ozdobnym: sadzić i przesadzać byliny. Sadzić i przesadzać drzewa iglaste. Sadzić cebulki kwiatowe: tulipany, narcyze, hiacenty, żankile, krokusy etc. Utrzymać czystość i porządek — kosić trawniki.

Listy.

BRZEGI, we wrześnlu, 1937 r.

Most nowy stanół. Brzegowianie udarli sie dość ze skolami, siutrém, bo trza było wysoko podsypywać z jednéj i drugiéj strony mostu. A na drodze w Brzegach widzém jakiesi koleiny. Nie fce mi sie wierzyć — ale przecies to nie łaty z pod kiérpcy, bo choć nieftore kiérpce gumiane sóm jest długie, ale na 4 m kiérpcy przeciez ni ma. Napiérz ludzie mi gwarzóm, ze był tu samochód, a w nim siedziała komisja ze Starostwa, co ku skole była zaziérać. I to piérsy roz! Bo choć ta Brzegi góm małe, ale co rok to sobie cosi zrobióm koło skoły i o własnyk siéłak pchajóm sie daléj. Ale to syćko idzie tému, bo majóm miéndzy sobóm takiego chłapika, jak Budz Jaś, Wnęk z Kucówki i sołtys Czernik Wojciech. Nie boli sie skoły zacónć budować, nie bojóm sie jóm dokóńcyć. Ale pomóc było by im trza, bo ik ino 60 gazdók. Rób tu drogi, mosty, rób koło skoły, kieby tak pomogło co Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. Dostajóm bogate wsie zapomoge, cymu jéj nie dostanóm Brzegi? I tak zeser wiecór.

BIAŁKA, we wrześniu 1937 r.

To na Białce téz załozyli elektryke. Ino jesce nie jest tako mocno. Wiém telo ino, bok tam nie béł, ze je juz i koło wodne i motorek i słupy, ale jak tam dalij nie wiem. I przidzie cas juz wnet, że kazdo wieś pod Tatrami be miała elektryke, a granie be dóm sie skrzić ścianami diamentowymi ku światu. Ino trza sie pchać i ozpychać ku przisłości, trza sukać w sobie pomocy i siéły. *Cuty.*

Kończy się III kwartał - czas wyrównać prenumeratę!

Z Polski i ze świata.

Na stanowiskach wojewodów i starostów w Polsce zostały przeprowadzone liczne zmiany. Stanowisko woj. Gnoińskieso zajął w Krakowie b. prokurator dr J. Tymiński.

Minister Kwiatkowski wydał okólnik do Urzędów Skarbowych zabraniający na przyszłość urzędnikom wytaczania procesów sądowych i zarządził, by wszelkie doniesienia anonimowe były w interesie moralności publicznej niszczone, bez rozpatrywania.

We Lwowie zostały otwarte tegoroczne Targi Wschodnie. W pierwszy dzień zaraz zwiedziło je 20 tysięcy ludzi. Między innymi zjawili się przedstawiciele państw zagranicznych, zwłaszcza bałkańskich i prasy. Przygrywa kilka muzyk, między innymi i rumuńska.

W procesie Fleischerowej i towarzyszy wmieszanych w skandaliczną aferę śp. W. Parylewiczowej zapadł wyrok skazujący wszystkich oskarżonych. W motywacji wyroku znalazło się zdanie, które zrobiło silne wrażenie... Oprócz otchłani występku wskazała rozprawa na dwa pocieszające objawy w Polsce, bezstronność i niezawisłość sędziów, oraz nieuniknioną karę, grożącą każdemu przestępcy bez względu na jego stanowisko i koligację.

Uczestnicy ogólnopolskiej pielgrzymki misyjnej do Częstochowy w dniach 22—23 września br. otrzymują 50% zniżkę kolejową w drodze powrotnej z Częstochowy do stacji wyjazdowej.

Sprzedaży nawozów sztucznych na kredyt domagają się rolnicy, by ulżyć poszkodowanym wskutek deszczów. Gospodarze żądają sprzedaży nawozów po cenach fabrykacji płatnych po jednym roku.

Rolnicy stanowczo sprzeciwiają się podwyżce cen drzewek owocowych, którą zapowiedział Pol. Zw. Wytwórców Drzew i Krzewow Owocowych. W bieżącym roku nader ciężkim dla rolników jest niedopuszczalnym, by Związki podnosiły ceny drzewek owocowych.

W początkach września odbyły się manewry wojsk polskich na Pomorzu w obecności Marszałka Rydza-Śmigłego i szefów sztabów pasńtw bałtyckich — oczywiście bez udziału Litwy. W manewrach odegrała wybitną rolę broń pancerna.

W Nyon odbywa się obecnie konferencja państw zainteresowanych w bezpieczeństwie żeglugi na morzu Śródziemnym. Sowiety wystąpiły w przededniu konferencji z ostrymi zarzutami pod adresem Włoch, że ich łodzie podwodne w sposób piracki atakują i zatapiają sowieckie statki handlowe na morzu Śródziemnym.

W Pradze zmarł w podeszłym wieku 87 lat długoletni prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, do pewnego stopnia jej twórca dr Tomasz Garique Masarik.

W Holandii w miejscowości Stein wpadł do kanału cały pociąg z lokomotywą, biegnący po nasypie świeżo zbudowanym.

Wojna hińsko-japońska — mimo że nie było wypowiedzenia, toczy się z wielką zawziętością. Japończycy natrafili na tak zawzięty opór wojsk chińskich, jakiego nie brali w rachubę. Obecnie zmusili je wprawdzie do cofnięcia się na dalsze linie tak pod Szanghajem jak i na południu od Tientsinu, ale w ich szeregach pojawiła się cholera. Dało to asumpt do obaw, że Chińczycy zastosowali walkę bakteriologiczną.

Kronika.

Osobiste.

Instruktorem Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szk. w Nowym Targu został z dniem 1 września p. Stefan Szymański. Dotychczasowy instruktor p. Czesław Kozioł po 5-letniej pracy na tym stanowisku wyjeżdża do Warszawy.

P. Jan Harynek burmistrzem miasta Makowa Podhalańskiego. Nasz rodak p. Harynek, b. urzędnik skarbowy w Nowym Targu, znany pracownik społeczny, długoletni członek O. S. P. w Nowym Targu i zast. kapelmistrza został wybrany jednogłośnie burmistrzem miasta rodzinnego Makowa Podhalańskiego.

Nasz rodak z Orawy p. Rudolf Kastyak został mianowany naczelnikiem Obwodowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Sokołowie Podlaskim.

Prof. **Dr inż. Jan Sondel**, autor kilku dzieł o pracy społecznej, objął stanowisko instruktora rolniczego dla wschodniej części powiatu nowotarskiego łącznie ze Spiszem z siedzibą w Czorsztynie.

Na apel Wydz. Pow. o ochronie kapliczek i figur przydrożnych pierwsze odpowiedziały Raba Wyżna, Białka i Sromowce W., gdzie z inicjatywy miejsc. Księży Proboszczów pozakładano Komitety, które mają za zadanie przeprowadzić rejestr kapliczek i figur, utrzymywać je w dobrym stanie, oraz subwencjonować chłopskich rzeźbiarzy. Na Orawie również rozpoczęto już opiekę i ewidencję kapliczek.

W nabliższym czasie odbędzie się zebranie członków Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi w Nowym Targu, na którym zostanie utworzone Koło Powiatowe. Organizację tę, jak wiadomo, prowadzą w Warszawie nasi Podhalanie pp. dr Fr. Cikowski i Wincenty Bryja.

Wystawa obrazów i ceramiki w N. Targu. Mimo krótkiego czasu i szczupłości miejsca grupa artystów z Nowego Targu pp. Dudzińska, Lewkowicz, Rekucki, Dobrzańska i z Zakopanego pp. Rykała i Sobczak urządzili wcale piękną i nader urozmaiconą „wystawę“ w salach Sokoła. Nadmienić jednak trzeba, że w szerszych kołach tut. inteligencji nie było dla niej zrozumienia czy może potrzeby duchowej — gdyż mały procent zwiedził ją. Wielkie zainteresowanie natomiast okazali dla wystawy pp. Dyrektorzy tak tutejszego gimnazjum, jak i szkół zawodowych i powszechnych, którzy przyprowadzili młodzież, a pp. profesorowie i nauczyciele starali się odpowiednio do jej poziomu dać definicje sztuki i wyjaśnienia dotyczące tego działu. Wystawa więc odniosła swój skutek, co będzie zachętą na przyszłość dla artystów.

Cech kościelny szewców w Nowym Targu 5 bm. obchodził pamiątkę założenia Cechu za Króla Kazimierza Wielkiego, oraz poświęcenia chorągwi szewskiej.

Ograniczenia w strefie nadgranicznej. Rozporządzeniem Wojewody Krak. zostały ustalone miejscowości, które weszły w obręb strefy nadgranicznej w powiecie nowotarskim. Strefa nadgraniczna zostanie oznaczona specjalnymi tablicami. W związku z powyższym wchodzi w życie i obowiązuje u nas rozporządzenie Prezydeta R. P. o granicach państwa. Zawiera ono szereg ograniczeń, nakazów i zakazów, do których musi się stosować miejscowa ludność. Między innymi każdy mieszkaniec strefy nadgranicznej powyżej lat 13 musi posiadać dowód osobisty z fotografią, wydany przez Urząd gminy. Zamieszkałym w strefie nadgranicznej osobom obcym udziela zezwolenia Starosta pow. Fotografowanie jest dozwolone za specjalną zgodą Starostwa, jednak p. Starosta nowotarski pozwolił dokonywać zdjęć amatorskich do czasu odrębnego zarządzenia Wojewody. Nieruchomości w pasie granicznym mogą nabywać obywatele polscy po uzyskaniu zezwolenia Wojewody. Natomiast jeśli chodzi o spadkobranie z ustawy, to nabywca nie jest obowiązywany prosić o zezwolenie.

Komunikat P. B. P. „Orbis“ Nowy Targ Rynek 27. Liga Popierania Turystyki organizuje zjazdy masowe pod hasłem: 1. „Tani urlop w Zakopanem“ od 7/IX do 31/X br. 66% zniżki. — 2. „Słoneczny wrzesień nad morzem“ od 29/VIII do 30/IX br. 66% zniżki. 3. „Tani urlop na Huculszczyźnie“ od 31/VIII do 20/X br. 66% zniżki. — 4. „Tani urlop w Beskidzie Śląskim“ od 31/VIII do 30/IX br. 66% zniżki. — 5. Na VIII Targi Wołyńskie“ od 9/IX do 29/IXbr. 75% zniżki w drodze powrotnej. — 6. „Obchód winobrania“ Zaleszczyki od 15/IX do 30/IX br. 66% zniżki. Karty uczestnictwa na powyższe zjazdy wydaje „Orbis“.

Na zebraniu Pow. Komitetu IV. Tygodnia Szkoły Powsz., które odbyło się w dniu 16 bm. pod przewodnictwem P. Starosty Głuta, ustalono Komitety gminne, które przy współpracy księży proboszczów, wójtów, radnych gmin i nauczycielstwa, zajmą się obchodem IV Tygodnia Szkoły Powszechnej, by dał jak najlepsze wyniki.

Kuratorium Izb Podhalańskich Katol. Domu Akademików w Krakowie. — Do uczącej się Młodzieży Podhala. — Na posiedzeniu Kur. Izb Podhalańskich 17 sierpnia br. w którym wziął udział sam Twórca Izb Ksiądz Prałat Wit Maśnicki z Ameryki, przyjęto na mieszkanie następujących studentów: I. Odrowążanie: Kocańda, Chlebek, Rafacz i Dzielski, oraz nie z Odrowąskiej parafii pochodzący, w drodze wyjątkowej L. Mrożek. II. Akademicy przyjęci: Tylka Władysław, Krupa Stanisław, Pierwcła Franciszek, Czerwosz Wojciech, Powalacz Antoni, Gil P., Leja A III. Akademicy przyjęci warunkowo: Chowaniec Jan, Długopolski A, Gut Józef, Gut Jan, Holek Józef, Obrochta A., Olejarz Stefan, Tylka Jan, Kubasek. IV. Przyjęci na miejsca półpłatne: Łowisz A., Paśś E. — Reszty podań nie uwzględniono z powodu braku odpowiednich warunków. Uwaga: Ci ze stypendystów, którzy zalegają z opłatą, będą mogli objąć przyznane miejsce dopiero po wyrównaniu zaległości.

Samochód wyłamując poręcz spadł ze szkarpy w Szczawnicy Niżnej i spowodował na miejscu śmierć szofera Malinowskiego Stanisława. W samochodzie znajdujący się pp. Bol. Ross, lek. wet. i Mastalski Józef doznali lekkiej kontuzji. Powodem wypadku był brak hamulców i wadliwa kierownica.

Rolnicy chcący założyć sad handlowy (wielkości od ½ ha wzwyż) mogą otrzymać kredyt czteroletni. Warunki poda O. T. R — Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 29 września br.

Głośna sprawa pożaru willi „Weneda" w Rabce znalazła swój epilog przed Sądem przysięgłych w Nowym Sączu. — Wedle aktu oskarżenia właściciel willi Jan Łaciak znajdując się w trudnym położeniu materialnym z powodu nastąpić mającej licytacji — miał spowodować pożar, celem osiągnięcia premii asekuracyjnej w kwocie 40 000 zł.

Przewód sądowy, bardzo szczegółowo przeprowadzony, zakończył się rzadko spotykanym werdyktem przysięgłych, który po wywodach prokuratora i obrońców 12 głosami uznał Jana Łaciaka niewinnym. Trybunałowi przewodniczył dr Ściora, wotowali dr Lesiak i dr Wąsowicz, oskarżał prok. dr Denkiewicz, bronili adwokaci dr Baral z Nowego Sącza i mgr Kossek z Nowego Targu.

Zmiany na stanowiskach nauczycieli szkół powsz. w powiecie (ciąg dalszy): Przeniesieni w obrębie obwodu: p. J. Hamerska z Murzasichla do Dembna, p. J. Gabrigel z Dembna do Murzasichla, p. Wanda Pęksówna z Wróblówki do Ratułowa, p. Mastalska z Tylmanowej do Podszkla, p. Wł. Szarzyński z Tylmanowej do Rabki Zdroju, p. Stan. Łuczekówna z Rogożnika do Szczawnicy, p. Markocka Z. z Ratułowa do Maniów, p. Gacówna Z. z Maniów do Wróblówki.

Przeniesieni z innych powiatów: p. Sieprawska z pow. chrzanowskiego do Poronina, p. Stan. Kamińska z pow. wołkowyskiego do Jurgowa, p. J. Kamiński z pow. wołkowyskiego do Lipnicy W. szk. im. Kopernika, p. Wolska Z. z pow. opoczyńskiego do Małego Cichego.

Mianowani nauczycielami etatowymi: p. W. Żyła w Rogoźniku, p. Jan Nowak w Schlachtowej.

Mianowani nauczycielami kontraktowymi: p. M. Futrowa we Frydmanie, p. E. Krawczykówna w Rabce-Słonem, p. Wilkowa K. w Rabce-Zdroju, p. Biegańska M. w Zaskalu, p. Pawluśkiewiczówna w Tylmanowej, p. Olszewska A. w Lipnicy W. im. Konarskiego, p. Adamowski W. w Nowym Targu na Kowańcu, p. Lityńska G. w Tylmanowej, p. Węgrzynkówna J. w Rabie W., p. Br. Łopacianka w Zakopanem szk. nr I, p. H Kołkówna w Zakopanem szk U. J., p. Stylińska J. w Zakopanem szk. nr III, p. Kurdziel T. w Nowym Targu szk. nr I, p. Raconiowa M. w Maniowach, p. J. Szewczyk w Jaworkach, p. M. Wirowa w Zubrzycy G.

W Krempachach ub. niedzieli odbyło się poświęcenie sikawki ręcznej, przydzielonej tamt. Straży Pożarnej przez P. Z. U. W. Poświęcenia sikawki dokonał Ks. proboszcz Fr. Mosz. W uroczystości wziął udział Zarząd Powiatowy oraz okoliczne straże pożarne.

Muzeum regionalne spiskie we Frydmanie założono z inicjatywy Aleksandra Balary pod protektoratem Ks. Józefa Noworolskiego miejscowego rodaka, proboszcza w Ameryce, przebywającego obecnie w rodzinnej wsi. Zarząd wybrano: prezes Jan Prelich z Piwnic, zast. Walenty Markowicz, sekretarz Jakub Stanek, skarbnik Andrzej Balara. Na członków Zarządu weszło kilkunastu starszych gospodarzy. Pomieszczenia na muzeum udzielił w historycznym kasztelu właściciel Ks. Józef Noworolski. Ludność bardzo żywo zajęła się gromadzeniem starych zabytkowych przedmiotów.

Śpiewnik szkolny dla Spisza i Orawy z pieśniami kościelnymi i świeckimi do użytku szkół powszechnych wydał Inspektorat Szkolny Nowotarski. Piękna to i pożyteczna myśl, bo nic tak ludzi nie łączy, jak pieśń, której nieodzownie potrzeba dla podtrzymania ducha narodowego wśród kresowego ludu i podniesienia jego kultury duchowej.

Na fundusz prasowy złożyli: pp. Miarczyński Włodzimierz Czorsztyn 2 zł, Serafin Wierczek Jabłonka 1 zł, Ignacy Suwada Jabłonka 50 gr.

Przystanki autobusowe P. K. P., o które nawoływała „Gazeta Podhala", zostały wyznaczone z uwidocznieniem tablic we wszystkich wsiach, leżących przy gościńcu Zakopane-Szczawnica.

Tragiczna śmierć Angielki w Tatrach. Dnia 6 bm. zginęła tragiczną śmiercią spadając w 80 metrową przepaść na Cubrynie nad Morskiem Okiem znakomita alpinistka angielska śp. Ruth Hale. Powodem wypadku było oberwanie się pod turystką bloku skalnego.

Goście zagraniczni w Zakopanem. Prócz codziennych przyjazdów indywidualnych koleją na dłuższy lub krótszy pobyt, czy też autobusami ze strony słowackiej, bawiły w ostatnich czasach — wycieczka kongresu aeronautycznego państw bałtyckich, dalej wycieczka oficerów policji niemieckiej oraz uczestników międzynarodowej szkoły sztuki ze Stanów Zjednoczonych Am. P. Szczegółowe dane tut. biura meldunkowego notują w lipcu i sierpniu 838 cudzoziemców przybyłych na dłuższy, od kilku do kilkunastu, a często kilkudziesięciodniowy pobyt. Statystyka ta nie uwzględnia wycieczek jednodniowych.

Filmowiec amerykański w Zakopanem. Bawił w Zakopanem już po raz drugi (pierwszy raz w r. 1935) przez kilka dni znany filmowiec amerykański dr Kostich, który dokonał szeregu zdjęć filmowych na terenie Tatr, dla celów propagandy ich na terenie amerykańskim.

Kupno Antołówki. Gmina Zakopane kupiła ostatnio od Spółki Akc. „Zdroje Polskie“ cały południowo-zachodni stok dominującego nad Zakopanem wzgórza Antołówki, ratując tym samym ten piękny naturalny park leśny przed parcelacją i zabudowaniem.

Kino dźwiękowe „Tatry“ w Nowym Targu wyświetla 19 i 20 bm. pełen rozmachu i emocjonującej akcji film pt. „Legia Zatraceńców“. Dnia 26 i 27 bm. film pt. „Kapitan Blood“.

Ważne dla rolników. Dnia 24 IX br. odbędzie się w Nowym Sączu pokaz koni i zakup dla wojska. — Bliższych informacyj udziela Okręgowe T-wo Rolnicze w Nowym Targu.

Kredyt pięcioletni na budowę wzorowych gnojowni możliwy jest do uzyskania przez Okręg. T-wo Rolnicze.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie. Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.